

# Final krytykowania

Były to nagrody przyznane przez Jury Główne w składzie: Jakub Wiewiórski (dyrektor Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu i zastępca dyrektora Muzeum Kinematografii), Dominika Kłoczewiak i Adrian Jasion (organizatorzy MFF Postproduction Festival) oraz Marta Chylińska i Mateusz Żebrowski (twórcy kanału Drugi Seans). Jurorzy docenili film Chmielewskiego za „udane przeniesienie stylu Murakamiego na polskie realia, wprowadzenie magii na rodzime podwórko i spójność estetyczną”. Animacja Rupik wywołała podziw dla „tytanicznej pracy, która zaowocowała niezwykłym wydarzeniem formalnym, przygotowującym o wstrząs egzystencjalny”.

Jury przyznało także wyróżnienia: Pierwsze - za „odrobinę formalnego szaleństwa i przekonujący, zabawny, szczerzy list miłosny do dzieci telewizji” dla etiudy „Play” w reżyserii Piotra Sułkowskiego. Drugie - za „za czarny humor, świadomość formy, ruchu i koloru, a szczególnie za to, że po <> każdy dwa razy zastanowi się, w którą stronę kicha” dla animacji „Na zdrowie!” w reżyserii Pauliny Ziółkowskiej.

Nagrody w Konkursie Etiud i Animacji przyznało także Jury Młodych, które tworzyli Maja Mowlík, Karol Kotula i Piotr Pohla, laureaci III Olimpiady Wiedzy o Filmie i Komunikacji Społecznej, zorganizowanej przez Filmotekę Narodową - Instytut Audiowizualny, partnera Festiwalu. Według młodych najlepszą etiudą okazało się „Ukąszenie” w reżyserii Heleny Oborskiej, czyli film, który „w bardzo świeży i niekonwencjonalny sposób ukazuje trwałość ludzkiej pamięci i emocji. Jury doceniło również nowatorskie użycie środków formalnych w celu wprowadzenia widza w klaustrofobiczny świat przedstawiony. Stale jesteśmy pod wrażeniem bezprecedensowego dialogu, w jaki wchodzi film z kinem gatunkowym, łamiąc wszelkie konwenanse i twardo ustalone zasady”. Nagrodę dla najlepszej animacji otrzymało „Tango Tęsknot” w reżyserii Marty Szymańskiej czyli film, który „z obrazu i dźwięku tworzy parę idealną, którego powolny rytm, mimo albo raczej dlatego, że pełen nieprzyjemności: samotności, niespełnienia i zawiedzionych oczekiwań, uświadamia nam, że choć nikt z nas nie zna kroków, dawno już zaczęliśmy tańczyć”.

Podczas gali finałowej 10. Festiwalu Kamera Akcja w Szkole Filmowej w Łodzi szef festiwalu Przemysław Glajzner powiedział: - Żeby zrobić taki festiwal, trzeba mieć ludzi, z którymi można konie kraść i podbić cały świat. Z którymi chce się spędzać każdy wolny moment. Jeżeli ktoś by mnie teraz zapytał, jakie jest moje marzenie na następny rok, następne dwa, trzy, pięć lat, powiedziałbym, że chcę, żeby to trwało, żeby ta grupa się utrzymała. To moje największe marzenie. W ramach struktury, w której funkcjonujemy, czyli mikrobudżetu, jest to bardzo trudne. Wysilek tych wszystkich osób jest naprawdę kosmiczny, tutaj dzieją się rzeczy absolutnie niesamowite. Kiedyś jeden z moich wykładowców, potem prowadzący nasze panele dyskusyjne Michał Pabiś-Orzeszyna, na zajęciach posłużył się takim cytatem: „Żeby zostało tak, jak jest, musimy zmienić wszystko”. W ten sposób chciałbym zakończyć swoją wypowiedź. Mam nadzieję, że zostanie tak, jak jest, ale żeby tak się stało, no właśnie, musimy zmienić wszystko.

10. Festiwal Kamera Akcja to 80 filmów, w tym 50 pełnometrażowych w 10 sekcjach tematycznych, aż 25 pokazów przedpremierowych, premierowych bądź niedostępnych w polskiej dystrybucji kinowej. To pełne sale na dyskusjach, ponad 60 gości z branży na spotkaniach, warsztatach, prelekcjach i wydarzeniach specjalnych. To codzienny tłum w Centrum Festiwalowym - łatwiej niż widzów było w tym roku policzyć wolne miejsca w salach projekcyjnych.